

Czas na mocne uderzenie. Nietypowo, bo o godzinie 15 w sobotę, rozegrane zostaną 145 Derby Słońca. Łapiący formę i odnajdujący tożsamość Giallorossi podejmą Napoli, które nie rozpoczęło najlepiej sezonu i z głównego antagonisty Juventus w poprzednich dwóch sezonach stało się, póki co, ekipą walczącą o Ligę Mistrzów. W rozegranej w środku tygodnia kolejce drużyny zamieniły się w tabeli miejscami i to teraz Roma patrzy na rywali z południa Włoch z góry, z niepowtarzalną szansą na odjechanie na bezpieczną odległość. Zapowiada się świetny pojedynek.

By jednak uzyskać czteropunktową przewagę nad rywalem z południa Włoch, zespół Giallorossich musi zakończyć fatalną passę domowych potyczek z Napoli. Roma przegrała bowiem ostatnie trzy mecze na Stadio Olimpico, a występ z marca tego roku, zarazem ostatni pojedynek drużyn, ściągnął kurtynę milczenia na ekipę prowadzoną wówczas przez Claudio Ranieriego. Giallorossi w ogóle nie podjęli walki, przegrywając 1-4, z fatalnym występem Olsena na czele, choć nie można było wyróżnić choćby jednego piłkarza, który zagrał przynajmniej przyzwoicie. Przed ową serią trzech porażek Roma legitymowała się serią czterech zwycięstw na Stadio Olimpico. Giallorossi czekają na wygraną z ekipą Azzurrich na własnych śmięciach od kwietnia 2016 roku, gdy trafienie Nainggolana dało wynik 1-0. Co ciekawe, w tym samym czasie, gdy zespół przegrał trzy spotkania w Rzymie, zdecydowanie lepiej szło mu w Neapolu. Tam Giallorossi wygrali z Napoli dwukrotnie, a w ostatnim meczu, w poprzednim sezonie, padł remis. Ogółem zespoły rywalizowały ze sobą 144 razy. Lepi w statystyce potyczek sa Giallorossi, którzy triumfowali 51 razy przy 43 zwycięstwach Azzurrich. 50-krotnie drużyny dzieliły się punktami. W Rzymie przeważa oczywiście zespół gospodarzy, który wygrał 32 mecze przy 12 zwycięstwach drużyny z Neapolu. W 28 przypadkach padał remis.

Remis to już przeszłość dla Romy, jeśli chodzi o aktualny sezon. Po serii czterech podziałów punktów w Serie A i Lidze Europy Giallorossi zaczęli nareszcie wygrywać i to w dobrym stylu. W zeszły weekend zespół Fonseci pokonał dzięki nieustępliwości 2-1 Milan, będąc drużyną zdecydowanie lepszą, z kolei w środę odniósł najwyższe ligowe zwycięstwo w tym sezonie. Roma pokonała na wyjeździe, 4-0, Udinese, mimo kolejnych przeciwności losu. W 30 minucie, przy stanie 1-0 dla Giallorossich, arbiter usunął z boiska Fazio za faul na wychodzącym na czystą pozycję Okace. Jak pokazały powtórki decyzja sędziego była co najmniej kontrowersyjna. Fonseca wycofał natychmiast do obrony Manciniego, a do pomocy cofnął się Pastore. Giallorossi dokończyli spokojnie pierwszą połowę, a na drugą wyszli z taką determinacją jakby to oni grali z przewagą jednego piłkarza. Zespół Fonseci ruszył do ataku, zdobywając kolejne trzy gole i tworząc inne sytuacje. Udinese ograniczyło się do jednego groźnego strzału z dystansu. W ten sposób, po najlepszym występie w sezonie, Roma odniosła piąte zwycięstwo i przesunęła się na czwarte miejsce w tabeli, wykorzystując remis Napoli.

Giallorossi mogliby mieć dwa punkty więcej i zrównać się w tabeli z Atalantą, gdyby nie błędy sędziowskie z meczu z Cagliari. Niestety, poza własnymi problemami,

gdzie na początek szeregu wysuwają się przede wszystkim kontuzje, trzeba dopisać też błędy arbitrów. Wiatr wiejący w oczy jak widać scala jednak zespół i im więcej problemów, tym zespół Fonseci gra coraz lepiej. Jednym z sukcesów Portugalczyka z ostatnich tygodni jest z pewnością odkurzenie Pastore. We wrześniu Argentyńczyk grał bardzo mało i jak mawiał Fonseca, nie był zdolny do rozegrania dwóch meczów na przestrzeni trzech dni, a nawet tygodnia. Tymczasem po ostatniej przerwie reprezentacyjnej El Flaco zagrał w pierwszym składzie we wszystkich spotkaniach meczowego maratonu, pokazując coraz większą jakość i prawdopodobnie zobaczymy go też od pierwszej minuty z Napoli. Jak twierdzą słusznie niektórzy dziennikarze, dziś każdy zamieniłby dwa gole i dwie asysty, ale przeciętną grę z poprzedniego sezonu na jedną asystę, ale za to jakościowe występy z aktualnej kampanii. Kolejnym dużym zwycięstwem portugalskiego trenera jest ustawienie Manciniego w środku pola. Były gracz Atalanty nie tylko gra świetnie w defensywie, ale także szuka gry, wystawia się kolegom i rozgrywa piłkę. Kto wie czy nie pozostanie na tej pozycji na zdecydowanie dłużej, nawet po powrocie Diawary. Do tej dwójki można z pewnością dopisać coraz lepiej grających Kluiverta i Zaniolo oraz Smallinga, który pozwolił kibicom zapomnieć bardzo szybko o Manolasie. Właśnie defensywa powinna być kluczem do osiągnięcia dobrego wyniku w sobotnim spotkaniu. Giallorossi grają od dłuższego czasu coraz lepiej w defensywie, choć ogólna statystyka w meczach przed własną publicznością wygląda fatalnie. W pięciu domowych meczach tego sezonu w Serie A (dwie wygrane, dwa remisy i porażka) Pau Lopez nie zachował ani razu czystego konta, a dziewięć straconych bramek to drugi najgorszy wynik w lidze przed własną publicznością. Więcej bramek na własnych śmieciach straciło tylko Sassuolo.

Łatwo tracone gole to w tym sezonie problem Napoli, szczególnie gdy wróci się do wypowiedzi prezydent De Laurentiisa, który ogłaszał latem całemu światu, że ma najlepszą parę środkowych obrońców. Tymczasem Manolas, Koulibaly i ich koledzy pozwolili rywalom na strzelenie 13 goli, a więc dwóch więcej niż Roma. Większość z tych bramek stracili Azzurri w pierwszych dwóch spotkaniach sezonu. Najpierw para Manolas i Koulibaly pozwoliła wbić sobie trzy bramki Fiorentinie, aby następnie cztery bramki zdobył Juventus. W dodatku wydatnie pomógł w tym bezpośrednio defensor z Senegal, który ustalił wynik efektywnym samobójem, a wcześniej został ograny z łatwością przez Higuaina. W ten sposób przysła szybko przygotowywana przez De Laurentiisa legenda o posiadaniu najlepszej pary środkowych obrońców. Po tych meczach Azzurri zaczęli grać lepiej. Po ograniu Sampdorii pokonali, na inaugurację Ligi Mistrzów, 2-0 Liverpool. Za ciosem poszli też w kolejnym spotkaniu, gdy ograli 4-1, na wyjeździe, Lecce. Niestety euforia nie trwała długo. W piątą kolejną przyszła druga porażka w sezonie, tym razem na własnym boisku, z Cagliari. Od tej pory, w kolejnych siedmiu meczach, podopieczni Ancelottiego nie znaleźli już pogromcy, choć żadne w tym pocieszenie, gdyż z siedmiu spotkań wygrali tylko trzy, w tym dwa ligowe. Punkty stracili z Torino (0-0), przedostatnim w tabeli Spal (1-1) i Atalantą (2-2).

Właśnie ten ostatni remis, odniesiony w środę, sprawił, że Napoli spadło na szóste miejsce za plecy Romy i Lazio. Spotkanie odbiło się szerokim echem w mediach z

uwagi na kontrowersje z jego końcówki. Azzurri byli zespołem lepszym od rywala, stwarzali więcej okazji, ale nadziali się na kontratak, który wykończył Ilicic. Po голу na 2-2 zaczęły się protesty graczy Ancelottiego, co zakończyło się wyrzuceniem trenera i jego asystenta. Powodem takowych był rzekomy faul Kjaera na Llorente w akcji poprzedzającej gola dla Atalanty. Sędziowie, sprawdzając VAR, uznali, że to Hiszpan uderzył najpierw łokciem Duńczyka, stąd, zamiast rzutu karnego dla Napoli uznano gola dla gości. Kontrowersje jednak pozostały i zdaniem wielu ekspertów drużyna z południa Włoch została skrzywdzona. Po spotkaniu dużo o krzywdzącej pracy sędziów mówił, w swoim stylu, De Laurentiis, choć wszyscy pamiętamy z pewnością do dziś to jak nurkował w pierwszej kolejce, w meczu z Fiorentiną, Dries Mertens. I tak dotychczasowe występy doprowadziły zespół z Neapolu do szóstego miejsca. Ekipa Ancelottiego ma na koncie 18 punktów, z których 8 zdobyła na wyjazdach, co jest owocem wygranych z Lecce i Fiorentiną, remisów ze Spal i Torino i porażki z Juventusem. Przed rokiem, o tej porze, Napoli miało na koncie 22 oczka i dwa zwycięstwa więcej niż w aktualnej kampanii.

Forma Romy:

30.10.2019, 10 kolejka Serie A: Udinese – ROMA **0-4** (Zaniolo, Smalling, Kluivert, Kolarov)

27.10.2019, 9 kolejka Serie A: ROMA – Milan **2-1** (Dzeko, Zaniolo)

24.10.2019, 3 kolejka Ligi Europy: ROMA – Borussia M. 1-1 (Zaniolo)

20.10.2019, 8 kolejka Serie A: Sampdoria – ROMA 0-0

06.10.2019, 7 kolejka Serie A: ROMA – Cagliari 1-1 (gol samobójczy)

Forma Napoli:

30.10.2019, 10 kolejka Serie A: NAPOLI – Atalanta 2-2 (Maksimovic, Milik)

27.10.2019, 9 kolejka Serie A: Spal – NAPOLI 1-1 (Milik)

22.10.2019, 3 kolejka Ligi Mistrzów: Salzburg – NAPOLI **2-3** (Mertens **x2**, Insigne)

19.10.2019, 8 kolejka Serie A: NAPOLI – Verona **2-0** (Milik **x2**)

06.10.2019, 7 kolejka Serie A: Torino – NAPOLI 0-0

Paulo Fonseca nie skorzysta w sobotnie popołudnie z Fazio, który został zawieszony za czerwony kartonik z meczu z Udinese. Kandydatów do zajęcia jego miejsca w obronie jest trzech: Mancini, J.Jesus i Cetin. Naturalnym zastępcą Argentyńczyka byłby Mancini, wszak to bardziej Fazio jest dziś rezerwowym dla byłego gracza Atalanty. Szkopuł w tym, że Fonseca ma problemy ze skompletowaniem środka pola, w ostatnich trzech spotkaniach wystawił tam właśnie Manciniego, a ten dał takie odpowiedzi, że być może zostanie tam w kolejnych tygodniach, nawet po powrocie Diawary. I tym bardziej w takim spotkaniu jak te z Napoli, z ofensywnie grającym rywalem, trener powinien ustawić gracza z numerem 23 w środku pola. Portugalczyk wybierze zatem prawdopodobnie między Cetinem i J.Jesusem. Naturalnym partnerem dla Smallinga, również ze względu na lewą nogę, byłby Brazylijczyk, który grywał przecież na starcie sezonu w pierwszym składzie, jednak zdaniem prasy od pierwszej minuty wybiegnie właśnie Turek, który w ostatnich dwóch meczach zagrał po około 20 minut. Na prawą obronę, po odpoczynku w Udine, powinien wrócić Spinazzola. W przodzie, choć do gry kandydują Perotti i

Under, trener raczej nie zmieni świetnie prosperującej ofensywy z meczu z Udinese.

Przypuszczalny skład Romy:

Lopez

Spinazzola Cetin Smalling Kolarov

Mancini Veretout

Zaniolo Pastore Kluivert

Dzeko

Kontuzjowani: Zappacosta, Pellegrini, Mkhitarian, Diawara, Cristante, Kalinic

Zawieszeni: Fazio

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Napoli:

Meret

Di Lorenzo Manolas Koulibay Rui

Callejon Zieliński F.Ruiz Insigne

Mertens Milik

Kontuzjowani: Malcuit, Allan, Ghoulam

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Sobotni mecz poprowadzi **Gianluca Rocchi**, który nie kojarzy się dobrze Giallorossim w ostatnich sezonach. 16 marca tego roku zagwizdał bardzo dyskusyjny rzut karny za faul Jesusa na Petegni w przegranym przez Romę 1-2 meczu ze Spal. Trzy miesiące wcześniej nie odgwizdał ewidentnego faulu na Zaniolo w spotkaniu z Interem (zakończone wynikiem 2-2). Najbardziej kibice zapamiętali jednak tego arbitra ze spotkania z Juventusem, sprzed pięciu lat, gdy Rudi Garcia zaznaczył się we włoskim calcio słynnym już gestem "skrzypiec". Ogółem bilans Romy z Rocchim na boisku to 16 wygranych, 12 remisów i 13 porażek. Lepszy bilans posiada Napoli: 18 wygranych, 8 remisów i 11 porażek. Dodatkowo Rocchi sędziował trzy mecze obydwu drużyn i wszystkie wygrywali Azzurri (dwa w Serie A i jeden z półfinale Coppa Italia).

Ostatnie spotkania zespołów:

31.03.2019 ROMA - Napoli 1-4 (Perotti - Milik, Mertens, Verdi, Younes)

28.10.2018 Napoli - ROMA 1-1 (Mertens - El Shaarawy)

03.03.2018 Napoli - ROMA 2-4 (Insigne, Mertens - Under, Dzeko x2, Perotti)

14.10.2017 ROMA - Napoli 0-1 (Insigne)

04.03.2017 ROMA - Napoli 1-2 (Strootman - Mertens x2)

Autor: abruzzo